

Korespondencja Husserla i Twardowskiego w sprawie Ingardena

Archives e-LV (Cyfrowe Archiwum Szkoły Lwowsko-Warszawskiej)
http://www.elvakt.net/fichiers/archives/kazimierz_twardowski/correspondence/

Husserl do Twardowskiego 13 lipca 1928

Fryburg nad Bryzgał, Lorettost. 40
13.07.1928

Wielce Szanowny Panie Kolego.

Ostatnie listy, który otrzymałem od mego przyjaciela Romana Ingardena, listy przez które przemawiało tyle zniechęcenia, wręcz straty nadziei wszelkiej, głęboko mnie dotknęły. Mam nadzieję, że nie zrozumie Pan tego źle, że pozwalam sobie (co mi naprawdę nie przychodzi łatwo) zwrócić się do Pana z prośbą o poparcie. Aby utrzymać siebie i swoją rodzinę, Ingarden wyczerpuje swoje siły pracą w szkole, mimo że dostępne są już jego pisma filozoficzne, dowodzące bez wątpienia jego wyjątkowo niezwyklej zdolności filozoficznych i jego równie niezwyklej rzetelności naukowej. Dzięki nim wyrobił on już sobie nazwisko w Niemczech i poza nimi. Jest on prawie zrozpaczony, że nie może się swobodnie realizować jako filozof, do czego czuje się i wewnątrz, i odgórnie powołany. Gdyby miał u nas habilitację to z całą pewnością byłby jednym z głównych kandydatów na aktualnie obsadzone katedry filozoficzne; nie mówiąc już o tym, że Uniwersytet i Rząd od dawna już by go popierały poprzez stypendium dla docentów (ca 400 M miesięcznie).

Zastanawiam się, czy młody a tak ambitny naród jak polski ma aż taki nadmiar sił duchowych, że może sobie pozwolić na marnowanie ludzi o wadze naukowej, która w pełni uzasadnia związane z nim wielkie nadzieje? Gdy Ingarden był tu u mnie ostatniej jesieni i w codziennych kontaktach naukowych zapoznałem się z jego głęboko przemyślanymi projektami, dziwiłem się tym znaczącym postępom, których dokonał mimo zewnętrznych zahamowań. On potrzebuje tylko światła i powietrza, aby dokonać rzeczy, z których Ojczyzna jego będzie dumna.

Mam nadzieję, że także na Panu, Szanowny Panie Kolego, zrobi Ingarden dobre wrażenie i że Pańska rekomendacja – jako że jest Pan na całym świecie uzanym głównym reprezentantem polskiej filozofii – będzie mogła mieć decydujące znaczenie.

Z koleżeńskimi pozdrowieniami i wyrazami głębokiego poważania
Panu bardzo oddany
E. Husserl

Twardowski do Husserla

17 sierpnia 1928
Lemberg/Lwów

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

Szczerze Panu, wielce Szanowny Panie Profesorze, dziękuję za Pański list z 13 lipca tegoż roku. Widzę w nim dowód osobistego zaufania, które bardzo doceniam.

Znam bardzo dobrze ciężką sytuację Dr Ingardena i wiem także, że zwłaszcza w ostatnim czasie był on bardzo przygnębiony. Jeżeli się nie mylę, bezpośrednią przyczynę tego przygnębienia należy widzieć w tym, że nie znajdował się on na liście kandydatów, nad którą obradowano w związku z obsadzaniem niedawno zwolnionej katedry w Poznaniu.

W związku z tym faktem odbył Dr Ingarden w czerwcu ze mną rozmowę, w której dał wyraz swojemu zniechęceniu i zwątpieniu w samego siebie. Próbowałem go uspokoić i podbudować, przyciągając jego uwagę na różne możliwości i wskazując, że w najbliższych latach, w związku z dekretem o wieku emerytalnym, znów zwolnią się dwie lub trzy katedry. Apelowiałem do Dr Ingardena, aby nie tracił nadziei i odwagi.

Z drugiej jednak strony, nie mogłem budzić w Dr Ingardenie jakichś bliżej określonych oczekiwań.

Gdyż, niestety, nie dysponuję takim wpływem, jaki mi Pan pod koniec Pańskiego listu przypisuje i nie myślę, aby moje polecenie kandydatury Dr Ingardena, w związku z możliwymi nominacjami, mogło mieć decydujący wpływ. Nie myślę też, że – jeśli chodzi o ewentualne powołanie Dr Ingardena – aby sytuacja u nas w Polsce była jednoznacznie porównywalna z sytuacją w Niemczech. A to z dwóch powodów, po pierwsze, nie ma na polskich uniwersytetach prawie nikogo, kto byłby na tyle bliski reprezentowanemu przez Dr Ingardena nurtowi filozoficznemu, aby móc wydać uzasadnioną opinię, zarówno o znaczeniu samego tego nurtu, jak i o wartości filozoficznych prac Ingardena. Po drugie wydaje mi

się, że nawet ci, którym pod tym względem nie można odmówić zrozumienia, nie są przekonani, w związku ze stosunkowo małą liczbą katedr filozoficznych w Polsce, że należy jedną z tych katedr powierzyć przedstawicielowi tego – jak Pan sam to mówi – bardzo specyficznego filozoficznego nurtu. Gdybyśmy mieli więcej katedr filozoficznych – tak jak ma to miejsce w Niemczech – mógłby i powinien także ten reprezentowany przez Dr Ingardena nurt dojść do słowa; jednakże tak jak się sprawy mają trzeba przy obsadzaniu zwalnających się katedr przede wszystkim brać pod uwagę potrzeby poszczególnych uniwersytetów lub fakultetów. I takie właśnie rozumowanie napotykałem, rozmawiając z kolegami z innych polskich uniwersytetów o polityce rekrutacji. Z tego powodu, tak jak już mówiłem, nie mogłem w czasie mojej rozmowy z Dr Ingardenem wzbudzać w nim jakichś konkretniejszych nadziei, jakkolwiek nie uważam tego wcale za wykluczone, że wcześniej czy później zostanie on powołany na katedrę na jakimś polskim uniwersytecie.

Póki co, staram się ulżyć ciężkiej sytuacji Dr Ingardena i szczerze się ucieszyłem, gdy udało się w zeszłym roku akademickim uzyskać dla Dr Ingardena okresowe zwolnienie z obowiązku nauczania w szkolnictwie średnim, a ponadto finansowe wsparcie ze strony Ministerstwa Szkolnictwa, tak że przez dwie trzecie roku akademickiego mógł on przebywać za granicą, po czym, po powrocie tutaj, mógł poświęcić resztę tego roku niczym nie zakłócanym pracom naukowym.

Na zakończenie mojego listu pragnę Panu, Wielce Szanowny Panie Profesorze, jeszcze raz podziękować za ten tak mnie honorujący list i równocześnie dołączyć do niego gorące podziękowania za liczne dowody przyjacielskich myśli, które w różnych okresach przekazywał mi od Pana Dr Ingarden.

Przede wszystkim zaś jestem Panu, Panie Profesorze, szczerze zobowiązany za przekazanie mi tekstu Pana recenzji mojej pracy „Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vorstellungen” – mimo upływu lat recenzja ta nie straciła, moim zdaniem, swojej wartości – jak również za dedykację Pańskiej fotografii dla tutejszego seminarium filozoficznego.

Zapewniając szczerze o moim głębokim szacunku i niezmiennym podziwie, w którym pozostaję

Panu oddany
K. Twardowski

Przełożyła Wioletta Miskiewicz